

GAZETA LWOWSKA.



Sroda

N^o. 5.

12. stycznia 1848.

Wychodzi z Dodatkiem trzy razy na tydzień: w poniedziałek, środę i piątek. Co piątek dołączony jest arkasz Rozmaitości, pisma ku pożytkowi i zabawie. Prenumerata Gazety z Dodatkiem i Rozmaitościami wynosi: na kwartał dla odbierających w samym Lwowie 4 zr. 48 kr., na pocztę lwowskiej 5 zr. 12 kr., na wszelkich innych pocztach 5 zr. 36 kr. mon. kon. — Prenumerata półroczna wynosi dwa razy tyle co kwartalna. — Za umieszczenie w Dodatku płaci się od wiersza w półkolumnie (drukem garmont) za pierwszy raz 3 kr., a za każdy następujący raz po 1 1/2 kr. mon. kon.

Przegląd.

- Wiadomości krajowe.** Ze Lwowa: Mianowania. — Z Czech: Ulgi celne na pograniczu Austrii z Prusami.
- Wiadomości zagraniczne.** Ameryka południowa; Blokada francuzka złagodniała.
- Mexyk. Mała nadzieja pokoju.
- Portugalia. Zmiana ministerium.
- Hiszpania. Wyspy Chafarinas. — (Hafordnas) w stanie obrony. — Obsaczenie Katalonii.
- Anglia. Wiadomość z Meksyku. — Dr. Hampden biskupem. — Home News o Szwajcarii.
- Francja. Izba z kondolencją u Króla. — *Journal des Debats* o mowie Króla. — *Rapport* Ks. Aumale. — Skutki poddania się Abd-el-Kadera.
- Belgia. Monstrancja dla Papieża.
- Szwajcaria. Zwołanie Rady W. na 10. stycznia. — Dawna i nowa Wielka Rada.
- Państwo Papięzkie. Poseł papieżki do Sultana. — Wizytacje klasztorów. — Stan finansów.
- Wielkie Księstwo Toskańskie. Zamiar zniesienia loterii.
- Księstwo Modenńskie. Zajęcie posterunków przez wojska austriackie.
- Niemce. Towarzystwo kobiet 'propagandy chrześcijańskiej. — Garkuchnie rzemieślnicze. — Nowa wyspa na Elbie.
- Rosja. Ks. Wołchoński przy Ambasadzie w Rzymie. — Statystyka europejskiej Rosji.
- Turcja. Spory z Grecją załatwione. — Powinszowania Nowego Roku Sultanowi. — Pospieszne powozy tureckie.
- Nowiny.*
- Wiadomości handlowe.** Z Gdańska.

WIADOMOŚCI KRAJOWE.

— Ze Lwowa. —

Rządy krajowe udzieliły opróżnione przy gubernium tutejszém posady czterech konceptystów gubernijalnych. Gubernialnemu praktykantowi konceptowemu Dr. Praw Józefowi Gerzabek, praktykantowi konceptowemu przy morawsko szląskiem Gubernium Wincentemu Hubatschek, gubernialnemu praktykantowi konceptowemu Kalixtowi Wachtel, i gubernialnemu praktykantowi konceptowemu Władysławowi Ober-tyńskiemu kawalerowi.

Z Biura c. k. Rządów Galicji.

We Lwowie dnia 31. grudnia 1847.

Z Czech. Urzędowy dziennik Praskiej Gazety (podobnie i Hrakowskiej) zawiera ugodę między ces. austriackim a król. pruskim rządem w zamiarze ułatwienia komunikacji na obopólnych granicach kraju. Na mocy tej ugody wolno w dobrach, przeciętych cłową granicą państw obopólnych, przeprowadzać z jednego teritorium na drugie bez opłaty domowe bydło i narzędzia rolnicze, ziarno do nasiewu, tudzież uzyskane z roli i bydła produkta. Pograniczni mieszkańcy wolni są od opłaty co do zasiewu swoich własnych gruntów i łąk lub wziętych w dzierzwę i w obcym teritorium położonych, co do wywożenia ztamtąd zżętego zboża w snopach, a nakoniec co do wielu innych przedmiotów, potrzebnych do domowego i rolniczego gospodarstwa. Wszelkie bydło idące na paszę albo wracające z niej, wolno przechodzi cłową granicę bez opłaty należności. Podobnież uwolnieni są od wszelkiego cła pograniczni mieszkańcy, gdy do młynów, stęp, sieczkarni i t. d. w obcym terito-

rium wiozą zboże, nasienie rzepakowe, konopne, drwa, garbarską dębicę i tym podobne gospodarcze przedmioty. Następnie gdy przerobiwszy je na powrót do domu odwożą, albo gdy było i rzemieślnicze towary (wyjąwszy przedmioty konsumpcyjne) sprowadzane w obce terytorium na targi, jako nieprzedane znowu do domu prowadzą. Wzajemne uwolnienie od cła z przestrzeganiem odpowiednich przepisów przeczności, rozciąga się dalej na przedmioty domowej potrzeby, przewożone dla reparacji lub innego rzemieślniczego przerobienia, a po zreparowaniu lub przerobieniu znowu do domu zwracane, — płótna farbne, na materie przesyłane dla przyrządzenia z nich sukien, a nakoniec na wypróżnione wory i naczynia, z przesyłanych rzemieślniczych wyrobów. Zresztą ustaje opłata tego, gdzie cło wynosiło z austryjackiej strony grajcar jeden, a z pruskiej feników sześć.

W dalszym ciągu tegoż rozporządzenia wyłożone są zobowiązania i warunki dla nabycia prawa nieuległości celnej opłacie. Nakoniec postanowiono znaczenie obwodu i mieszkańca pogranicznego.

Namienione tutaj cłowe uwzględnienia wzajemnej pogranicznej komunikacji zaczęły się już od 1. stycznia b. r.

WIADOMOŚCI ZAGRANICZNE.

Ameryka południowa.

Z Rio-Plata dowiadujemy się, że blokada miasta tego bardzo złagodniała ze strony floty francuskiej, bo bynajmniej nie przeszkadza żegludze po tej rzece i w górę i na powrót. — Jenerał Fructuoso Riveira wygnaniec Montevidzki dla intryg, umknął z wyspy Santa-Catherina do Rio-Janeiro, podwodą francuską.

Mexyk.

Przybyły do Havre statek »Onejda« przywiózł z Nowego Jorku następującą wiadomość od stron Meksykańskich z d. 18. listopada.

Nie ma nadziei pokoju, owszem niepewność większa, bo według doniesienia z 8. list. z Meksyku obawiać się potrzeba, by nie był prezydentem obrany Cumplido de Guadaluaxara, przeciwnik wszelkich układów w miejsce zgodliwego Pena y Pena czyli Herreras. Kongres przeniósł się tymczasem z Queretaro do Morelli, ażeby jak się zdaje, usunąć wojskową powagę, jaką wywierał zamysła p. Bustamente który w 5000 ludzi do Queretaro przybył.

Portugalia.

Z Londynu d. 30. grudnia. Poczta portugalska dzisiejsza przynosi wiadomość o rozwiązaniu ministerium portugalskiego d. 16. grudnia. Królowa zaś tego samego dnia mianowała nowych członków gabinetu: Księcia Saldanha ministrem prezydentem, Senhora Bionarda Gorgao Henriquez ministrem spraw wewnętrznych: Joaquim Jose Falwa finansów; Agobertina Albano de Silveira Bierti Marynarki, a ministrem sprawiedliwości Joaquim Jose de Quieros. Wszyscy są ze stronnictwa Costy Cabrala. Wybory już odbyły się, i wypadły na stronę tej partii. W stolicy panowała spokojność. Dnia 2. stycznia sama Królowa otworzy kortezy. Małe trzęsienie ziemi dało się czuć w Lizbonie.

Hiszpania.

Powszechna Pruska Gazeta zawiera następujące doniesienia swego korespondenta z Madrytu d. 22. grudnia: Niedawno donosiłem panu, że tutejszy rząd powziął już zamiar brania wysp *Chafarinas* (Hafordnas) przy brzegu Afryki położonych przeciw wszelkim zaczepkom ze strony obcych mocarstw. Nawczorajszym posiedzeniu kongresu pozwolono nowy zaciąg 25000 ludzi. Przy tej sposobności mówił pułkownik artylerii p. Lujan o potrzebie zwrócenia szczególnej uwagi na hiszpańskie posiadłości przy północnym brzegu Afryki, gdyż Hiszpanię zagraża obecnie od północy i od południa, to samo mocarstwo, co już kilkakrotnie targnęło się na jej niepodległość. Na to odpowiedział prezydent ministrów jenerał Narvaez, że rząd powziął już potrzebne środki ku zabezpieczeniu tych posiadłości, ale że wyższe względy w chwili milczęć mu każą. Ale dzisiaj czytamy w *Gaceta* dekret, ażeby wszystkie na brzegach morza śródziemnego leżące posiadłości hiszpańskie złączyć pod jeden udzielny kapitanat jeneralny, i oddać zarząd jenerałowi Ros de Olano. Gubernatorem zaś Melilli, dotąd Chafarinas wyspy należą, mianowano gubernatorem Jenerała Don Ignacio Chacon, gdzie potąd tylko pułkownicy dowodzili.

* Jenerał Pavia miał zamiar obsaczyć całą Katalonię 25. albo 26. grudnia, jak z Madrytu donoszą, ażeby cały kraj od razu oswobodzić z band karlistowskich. Głoszą przytém że hersztowie tych band otrzymali z Anglii, znaczne zasiłki na utrzymanie rokoshu.

Wielka Brytania.

Nowojorskie wiadomości z dnia 4. b. m. nadesłane pocztowym statkiem *Mary Ann*, do-

dają do ostatnich doniesień z Meksyku, że dnia 2. grudnia mianował kongres Don J. M. Godoy swym prezydentem a Don J. M. Hernandez wiceprezydentem. Przeniesienie kongresu z Queretaro do Morella potwierdza się tą wiadomością.

* Z Londynu d. 29. grudnia. Wczoraj odbył się w Hereford wielokrotnie zaprzeczany obiór dra. Hampden na biskupa. Tylko kanonik z Hereford i dziekan dr. Merewether oświadczyli się przeciw królewskiemu kandydatowi; zatem i czterem następnymi głosami przeciw dwóm ogłoszono dra. Hampdena prawnie obranym biskupem. Czekają jeszcze potwierdzenia nowego biskupa, a czy się spór jeszcze dalej potoczy, zależy będzie do tego, czy go arcybiskup Kanterburski potwierdzi.

* Nowy dziennik konserwatystów Home News mówi o Szwajcarii: Tyrania Radykalistów i podłość tchorzostwa albo zdrady w kantonach ligi nie ustają. Interwencja mocarstw coraz staje się podobniejszą, ale wątpliwa czyli co naprawi. Tryumf Lorda Palmerstona w tem, że na pozór przystępując, zwłótki sprawę i interwencję przygotował. Niezaszczytny to jednak tryumf, bo dał czas ustaleniu się w Szwajcarii zasad rewolucyjnych, a końca im nie wymierzył. Władzę posiadli ludzie, którzy jej używają naprzód by wygnać z kraju najświetlejszych mężów (*the most learned*), a potem nałożyć ciężkie haracze i dóbr konfiskaty na tych, kogo ujarzmili, i tych kogo uwolnili; dla tamtych stali się uciemierzycielami, dla tych obłudni przyjaciele, król Bocian po królu Pieńku. Złupili nietylko Mnichów, ale i akademie, nietylko Mniszki ale i Seminarja i szkoły. Rozpędzili klasę nauczycieli i miejsc ich nie obsadzili. Pochłonęli Trapistów na górze Ś. Bernarda, a nikogo nie dali coby zastąpił mnicha i psa ku pomocy wędrowncom. Obwołali rugiem wielu najszlachetniejszych i najdatniejszych obywateli, obłożyli karami zbrodnię drugich iż swego prawa bronili, a na miejsce przekłetej tyranii dawniejszej i bigoterii, posadzili dziesięć razy uciążliwszą tyranję i bigoterję, jeszcze wyłączeniejszą. Zaknoblowali gębę dziennikarstwu, a osobistą wolność w dyby wzięli; zamknęli ustomowcom politycznym, a wywołali z kraju każdego, który im nie szedł po myśli. Nabroili krzywd niesłychanych, a złęgo bez liku nasiali, a wszystko to uświęciła Anglia. Oto tryumf Palmerstona.

Francia.

Wielkie wrażenie na izbę sprawiła śmierć ks. M. Adelaidy. Pan Sauzeuz zajmując krzesło

prezydenckie, wyrzekł te słowa: »Z boleścią rozpoczynam mój urząd donosząc stratę, jaką królewska familia poniosła. List ministra spraw wewnętrznych o tem mię zawiadamia.« (Po odczytaniu listu rzekł dalej) Śmierć księżny Adelaidy, dotknęła równą boleścią król. familię i izbę. Ja zalecam ażeby izba jak zwykle w takim wypadku udała się z swym prezydentem na zamek.« W jednomysłnej zgodzie i w głębokim milczeniu zamknięto posiedzenie. O godzinie trzeciej przybyła na zamek izba parów z wynurzeniem królowi swego smutku. — *Journal des Debats* donosi w tej mierze: Król przyjmował izby w tronowej sali, królowa, księżna Orleańska, księżęta i księżniczki królewskiej familii otaczali go, wszyscy w grubej żałobie, a król i księżęta w czarnych frakach. Król postrzegłszy zgrzybiałego prezydenta Boyer między parami, który się mimo słabość wieku wprowadzić kazał, przystąpił do niego i dziękował mu szule za ten dowód przywiązania. Prezydent zaś izby deputowanych zbliżywszy się do króla, rzekł: »Milościwy Panie, nie przychodzimy przerywać Twego żalu słowami, lecz nasz żal z Twoim połączyć i smutek kraju wynurzyć!« Król rozplakał się a lzy mu głos stłumiły. Wyjąknął tylko te słowa: »Spodziewałem się, że jutro podczas przyjęcia będę mógł izbom dziękować; słodko by to mi było; czuję, że pod ciężarem żalu upadam; bardzo to smutna dla mnie; Sercem czuję wyrazy Waszej boleści i to, że izbę tak liczną widzę.« Po tych kondolenciach ustąpiła królewska familia do swoich apartamentów. Król przywdział na dwa miesiące żałobę. Śmiertelne zwłoki zmarłej księżny nabalsamowano i złożono dzisiaj na katafalku w tuileriach. Słychać że we Środę będą uroczyście do grobu w Dreux złożone.

* Zmarła księżna Adelaida, córka księcia Ludwika Filipa Józefa Orleańskiego i księżnej Ludwiki Marii Adelaidy de Bourbon-Penthièvre, była młodszą z dwojga bliźniąt, z których druga, o godzinę starsza, umarła na kur w lutym 1782. Księżniczka Adelaida była wychowana wraz z swem rodzeństwem przez hrabinę Genlis i przed samem wybuchnięciem rewolucji miała zaślubić księcia Angoulême. Ale dla rewolucji nie przyszedł ten związek do skutku, a księżniczka musiała w roku 1793 wraz z innymi członkami swej familii opuścić Francję i przebywała najpierw w Tournay, później w żeńskich klasztorach w Bremgarten i Friburgu w Szwajcarii; potem towarzyszyła księżnie de Conti do Bawarii i Węgier a nakoniec udała się do swojej matki, przebywającej w Italonii księżnej Orleańskiej. Tu mieszkała

w Figueras aż pokąd nie wszczęła się wojna w roku 1808; wygnana z tego miasta, puściła się w świat szukać swego brata, ale nie znalazła go ani w Londynie, ani na wyspie Malcie, ani w Palermie, powróciła przez Gibraltar do Londynu. Niebawem potem zjechała się z bratem w Portsmouth i już go nie opuściła. Była obecną jego zaślubieniu się z księżniczką Marią Amalią Neapolitańską, które 29. listopada 1809 w Palermie się odbyło. Gdy familia jej 1814 wróciła do Paryża, zamieszkiwała Palais-Royal, który opuściła na krótki czas przed przybyciem Napoleona, dla wstąpienia doń znowu aż w roku 1816. Odtąd bawiła przez 31 lat ciągle przy kochanym bracie i dzieliła z nim razem jego troski. W tuileriach mieszkała na dole w pawilonie Flora, całkiem w pobliżu królewskiego gabinetu, gdyż Ludwik Filip zwykł był we wszystkich trudnych okolicznościach zasięgać rady tej roztropnej księżnej, której szybka śmierć bardzo boleśnie go dotknęła. Nazywano ją filozofką i zwolenniczką Woltera.

* *Journal des Debats* zawiera następujący artykuł wyświecający mowę od tronu: Król otworzył posiedzenia izb. Z żywą radością przyjmowano go wszędzie, a mowę jego oklaskiwano kilkakrotnie. W głosie króla prawie już nie znać było słabości zresztą mało co znacznej. Sędziwa twarz okazywała czerstwość, a wokoło niego stali poręczyciele silnej, kwitnącej dynastii. Szczęśliwszy dziś niż dawniej, bo władze państwa pozgromadzały się wśród lepszych stosunków i wśród większego wzrostu zasilków kraju. Do darów opatrności, jakimi pobłogosławiła ludom, ma rząd dodać ze swojej strony dobrodziejstwa mądrej i rozumnej administracji. Różne wnioski do ustawy, które w mowie od tronu zapowiedziano, są bezpieczną dla nas rękojmią, że rząd godnie i dostatecznie tej powinności dopełni. Wszystkim, którzy mu zarzucają nieczynność i stagnację, wszystkim, którzy go oskarżają, że zaniedbuje interesa najlicniejszej klasy ludu, wszystkim tym odpowiada rząd rozporządzeniami, które są więcej postępowe i demokratyczniejsze niż wszelkie rozporządzenia w planach reformistów. Do pierwszego rządu musimy policzyć dwa wnioski do ustawy zmierzające zniżyć cenę soli i opłatę od listów. Królewska mowa nadmienia także wiele innych wniosków do ustawy, których celem polepszenie losu pracujących klas i rozwinięcie ich moralności. Słowa, któremi król wyraża otuchę powszechnego pokoju, miały szczególniejsze znaczenie w obec zaburzeń, panujących w niektórych częściach Europy. Oświadczenie

króla o Szwajcarii zawiera dowody życzliwości oraz i przestrogi. Należałoby życzyć Szwajcarii by się jednym i drugim przyjęła. Dla nas najważniejsza jest, nadmienić o tej żywej wielokrotnej pochwale, z jaką powitano ostatnie paragrafy królewskiej mowy. Jestto wymowna i świetna protestacja przeciw tym machinacjom, które od sześciu miesięcy przedsiębrano dla obudzenia i podżegania namiętności ludu. Wybrany od ludu, ujrawszy się w obec reprezentantów ludu, odnowił węzeł, który się rozzerwać silono. Król i konstytucja, te dwa wielkie nierozdzielne słowa spoiły się znowu w jedną myśl i jedno brzmienie. Spodziewamy się, że opozycja nieposądzi, by się rząd z nimi mierzyć wzbrańał. Kwestia po biesiadach, będzie teraz kwestią na trybunie. Potąd bujała wymowa reformistów, republikanów, socialistów i komunistów wolno bez oporu; obaczmy czy też dotrzyma dziś pola, bez podpału winem, i zapachem z uczt. — Jak się zmierzają ciekawimy.

* Z Paryża 2. stycznia. Raport księcia Aumale z 24. grudnia donosi urzędownie poddanie się Abd-el-Kadera. »Spełniło się dzieło wielkie, pisze książę. Abd-el-Kader w owozie naszym. Nękaną, prześladowany i od swoich opuszczony szukał sposobu przedrzeć się w kraj Beni Snassen, ale tu otoczony od naszych, poddał się wspaniałomyślności naszej z zastrogą, by go przewieziono do Alexandrii albo do St. Jean d'Arc. Dwóch jeźdźców swoich wysłał z tem był do jen. Lamoriciera. Zawarto umowę ustnie, a wkrótce potem pismem zatwierdzono. Dziś po południu przyjmował pierwszy pułkownik Montauban Abd-el-Kadera przy Marabucie Sidi Brahim; później przybyli generałowie Lamorciera i Cavaignac. Opatrzność zdaje się sama wybrała miejsce Sidi Brahim, to miejsce dawnych zwycięstw Emira, dziś na upokorzenie i karę za wymordowanie kolegów naszych. W godzinę później przybył Abd-el-Kader do Nemours do mnie, gdzie się od rana znajdował. Potwierdziłem przyrzeczenie Lamoriciera, i spodziewam się że i rząd królewski równie zatwierdzi. Zapowiedziałem Emirowi że go jutro wyprawiam; przyjął wezwanie z niejakim wydrygnięciem. Był to ostatni kielich goryczy.

* Skończył się wojskowy zawód Abd-el-Kadera. Z poddania jego i oddalenia z teatru wojny urosną dla Francji ważne korzyści. Najważniejsza zaś, że odtąd pokój w Afryce zabezpieczony, bo samo imię Abd-el-Kadera mogło być hasłem powstania i zjednoczenia. Wszyscy inni Francji nieprzyjacni, nie mieli i nie mają ani w dziesiątej części tej wagi i tego

wplywu, co miał jeden Abd-el-Kader. Fatalistyczny duch Muzulmanów ujrzy w poddaniu się jego potęgę przeznaczenia i z skrucną spuści się teraz i sam na wolę losu. Ale im większa rękojmia swobody i pokoju w Afryce, tem mniejsze będą wysilenia w Francji, by sobie tę osadę zabezpieczyć; odtąd dopiero zdoła Francja zmniejszyć to ogromne w Afryce, wojsko, a tem samem zmniejszyć i sumy pieniężne co Algeria pożerała. Odtąd wróca ufność i bezpieczeństwo europejskim osadnikom, wzrośnie i ponęta ku przesiedlaniu, i będzie można na większy rozmiar rozpocząć kolonizację kraju, o której tyle a tyle rozprawiano, lecz której pierwszej spreżyny żywotnej niedostawało: to jest: zaufania i bezpieczeństwa osadnikom.

Belgija.

Z Bruxelli 1. stycznia, król Leopold przeznaczył w darze Papieżowi Piusowi monstrancję, arcydzieło sztuki, i piękności niezmiernie cenione.

Szwajcaria.

Z kantonu Berny. Wielka Rada zwołana jest na 10. Stycznia.

* Federacyjny sąd wojenny zgromadził się w Bernie dla wydania wyroków na tych, którzy się dopuszczali przestępstw w czasie ostatniej kampanii.

* Konserwacyjna nowa gazeta Lucerny z 25. grudnia mówi między innymi: Inne zupełnie wrażenie niżeli dawna Wielka Rada, czyni na widzach nowa Wielka Rada. W tamtej zasiadywali niegdyś prości, skromni chłopci, dzisiaj zaś składają urzędnicy i adwokaci. Niegdyś prosta odzież, kitle i niewytworne fraki, dzisiaj większy przepych, czarna gala, wyrazistsze twarze i zręczniejsze zachowanie. A przecież to ten sam lud jak powiadają obierali te obydwie rady z lat 1845 i 1847 jako swych zastępców. I owładło mnie jakieś smutne uczucie. Znałem prawie wszystkich członków dawnej wielkiej rady, a wiele z nich byli moi przyjaciele, a niech sobie co chce motłoch dzisiaj mówi, byli to ludzie zacni. Jestem przekonany, że oni wszystko to, w czym ich za nadwyżę konstitucji posadzają, w najlepszej myśli czynili, i że im nie sumienie nie zarzucało. Tym tedy ludziom, którym lud był za stepstwo siebie powierzył, odjęto teraz prawo urzędowania, spisano majątek sądownie, a przyszłość okaże dopiero ile tu fiskus może. Tysiącami szedł z nimi lud do boju; ojciec przy nich stawał do broni w pospolitem ruszeniu, a wysyłał synów na bój krwawy, jak

myślano wtedy. I pytałem sam siebie, jestże to ten sam lud, który z własnej otuchy i bez przymusu potępił dzisiaj tych, którym niegdyś ufał? Czy to ten sam lud powierzył dziś władzę przeciwnikowi? Tenże to sam lud targa się dzisiaj na ich własność? Czy to cały i ten sam lud, co się wyrzekła i wyszydza dawnych swoich rządów, za których przed ośmiu dniami a niegdyś przed dwoma laty do boju stawał? I patrząc jeszcze na tych stu wesolych, co przedemną siedzieli, pytałem się w duchu, jakież wyobrażenie mają ci o tym ludzie, który jak żydzi dzisiaj »Hosanna« a jutro »Ukrzyżuj« woła? — Albo może to wszystko nie ludu wina? Może to wszystko działy obce wpływy, gwałt i widok bagnatów; może błędy dawnego rządu, może postrach okupacji, aresztacie albo wyroki przemocy?... Te myśli powstały we mnie, gdy się przypatrywałem wielkiej nowej Radzie a wyczytawszy niegdyś w Horacym, że chłop płaci to, co pan zawinił, życzę z całej duszy tym nowym panom, którzy dzisiaj nami rządzą nim jeszcze ich wybije godzina, aby się strzegli podobnych nierozumnych kroków, które, jak nas doświadczanie nauczyło i nadal uczyć będzie, kosztują wiele.«

Państwo Papięzkie.

Dnia 21. grudnia z. r. wyprawił się z Rzymu poseł papięzki Monsignore Ferrieri Arcybiskup Sidy, z podziękowaniem do Jego Wysokosci Sultana za grzeczność jaką okazał, wyprawiając do ojca świętego Ambasadorą Szekiba Efendi, z powinszowaniem mu wstąpienia na tron. Monsignor Ferrieri wsiadł na statek Sardyński Tripoli, od króla Alberta umyślnie na tę podróż przeznaczony, i wiezie Imieniem ojca świętego rozmaite dary dla Sultana.

* Osservatore Triestino donosi z pism włoskich, że papież Pius IX. nakazał nadwycieczną wizytację wszystkich kościołów i Instytutów w Rzymie, ażeby się dokładnie wywieść, jak dalece wywiązują się z powinności zależących od ich wyposażenia.

* Rzym d. 24 grudnia. Mons. Morichini wypracował już sprawozdanie o stanie finansów w państwie papięzkim i przedłożył je papieżowi. Z tego sprawozdania okazuje się, że dług rzymskiego państwa wynosi 37 milionów skudów. Niedobór w bieżącym roku 1847 wynosił 1,200,000 skudów. Pomnożyły się przytem bardzo wydatki na armię, bo przechodzą dwa miliony: zdaje się więc, że obskuracyjny obóz w Forli przynajmniej coś kosztował. Trudno ażeby na przyszły rok mało

co nad kilka tysięcy skudów oszczędzić. Przypomnijmy sobie, że w tabeli finansów, którą *Paradisi* ogłosił, a tutejsze dzienniki przedrukowały, podany był o połowę mniejszy roczny niedobór.

W. Księstwo Toskania.

Z Florencji d. 27 grudnia. I teraz jak co roku o tę porę, wyszło uwiadomienie dyrektora loterii, że się na przyszły rok 48 razy ciągnięcie odbędzie. Następnie rozporządzono aby dawna loteria w księstwie Lucca ustalała, a miejsce jej toskańska zajęła, przy czem także rozkazano ażeby po mniejszych miastach z śmiercią poborców i loteria ustawała. Spodziewano się, że rząd pomyśli jakby zgubić tego raka demoralizacji niższych klas ludu, albo przynajmniej, powściągnąć zmniejszeniem liczby ciągnięć. Pierwsza, na co dzienniki powstały, po ogłoszeniu wolności druku, była loterya; owoż i teraz przyganiają owym rozporządzeniom. Ale Florencka gazeta odpowiada: że rząd istotnie jest przekonany o szkodliwych skutkach loterii, i że ją z czasem całkiem uchylą; ale dodaje, że największe choroby częstokroć najtrudniej uleczyć, i że wszelkie ograniczenie w kraju będzie nadaremne, pókad loteria w sąsiednich państwach pozostanie. Zresztą i to, przy dzisiejszych związkach przyjaźni może się z czasem uskutecznić.

Księstwo Parmy.

Gazeta di Bologna mówi: Właśnie odebraliśmy wiadomości z Parmy z dnia 29. grudnia. Karol Ludwik wydał do swoich poddanych z Modeny pod dniem 26. grudnia manifest, w którym przyrzekając im ojcowską miłość i wszelką staranność o ich dobro prawa i ustawy dodaje, że instytucje, które zastał w tem księstwie, nie myśli odmieniać, bo są odpowiednie pomyślności publicznej. I potwierdził niniejszem ministrów i wszystkie cywilne i wojskowe władze dawniejsze jak były.

Księstwo Modenckie.

Z Modeny d. 26. grudnia. Pierwszy oddział austriackiej konnicy, to jest pół szwadronu huzarów, odszedł natychmiast do Reggio, a miejsce jego w Modenie zajął drugi oddział huzarów, który dnia 25. przybył. Austriacki pułk d'Este zajmuje teraz wszystkie posterunki w tej stolicy a w książęcym pałacu odbywają służbę na przemiany pionierzy i dwie kompanie esteńskich grenadierów. Zdaje się panować powszechna spokojność; od czasu przy-

bycia huzarów nie zaszły ani aresztacie ani też nic takiego, coby było godne uwagi. Wieczór 24. przyjechał były książę Lukki z Mantui do Modeny.

Niemce.

Z Berlina. Dzisiejsze nasze towarzystwa zakrawują na dalekie, a ile ludzie są niebaczni tego dobra, coby przed sobą uczynić mogli, dowodem między innymi jest w Berlinie »Towarzystwo chrześcijańskiego ukształcenia płci żeńskiej na Wschodzie.« Towarzystwo to szuka i przyjmuje takie dziewczyny i młode wdowy, któreby miały ochotę jechać na Wschód do Indii i Syrii, i tam jako nauczycielki i pomocniczki przy misjach rozkrzewiać wiarę chrześcijańską. Małżonka ministra państwa, dr. Eichhorn jest obecnie przełożoną tego towarzystwa. Niejaka panna Romberg jest sekretarką, a córka profesora Stahl kasierką. Córki znakomitych urzędników państwa, jak pp. Göschel, Eichman, Hassenpflug, Stein itd. znanych powszechnie z gorliwości zdań religijnych, stoją na czele tego towarzystwa żeńskich misionarzy, które w krótkie po swoim zawiązaniu wywołało po większych niemieckich miastach dziesięć filialnych czyli pomocniczych towarzystw.

Z Karkonoszów Lużyckich czyli Erzgebirge d. 18. grudnia. Coraz dobroczynniejsze stają się instytuta spółnego pożywienia a szczególnie dla klasy robotników. Szemnicki zakład daje za grosz 1 całą porcję pożywej jarzyny, to jest półtora Drezdeńskiej konwi. Urządzenie to napotyka wprawdzie niemało oporu, a opozycyjny duch szczególnie kobiet niższego stanu wymyśla co najgorszego, byle podobne zakłady wprawic w podejrzenie, ap. że robaki w potrawach itd. W tkackiej fabryce w Aue, by nakłonić robotników do tego zespolenia, musiano na dwudziestu pięciu tak niską wyznaczyć cenę, jaka się przy stu pobiera, i dopiero udało się później do stu doprowadzić, i dostają Drezdeńską konew po 6 feników. Zresztą okazuje się przytem że kartoflane potrawy są teraz najdroższe, strączkowa zaś jarzyna najtańsza.

* Z Hamburga. Koło Moorburg blisko Hamburga, uformowała się na Elbie wyspa z namułu, i już była powodem wojny jakiejś między Hamburgiem a Hanowerem. Hanower zajął wyspę, i wysadził wiechę z napisem: »kępa Ernsta« ale rząd hamburski nakazał rządcy swemu w Moorburgu, wyrzucić wiechę hanowerską, czego też rządca dopełnił, i przesał rządowi manifest postępku swego.

Rosja.

Radzca stanu kamerjunker książę Wołchoński, przeniesiony został z wydziału naukowego do ministerium spraw zewnętrznych z umieszczeniem przy ambasadzie w Rzymie.

Następujący obraz statystyczny Rosji Europejskiej przedstawia kalendarz Akademii Petersburskiej na rok 1848. Europejska Rosja liczy 54,092,000 ludności na przestrzeni 90,417 mil kwadratowych; królestwo zaś polskie 4 miliony 850,000 mieszkańców na przestrzeni 2320 mil kwadratowych; a wielkie księstwo Finlandia na 6844 mil kwadratowych 1,547,702 mieszkańców. Skazki z roku 1843 liczą 443,000 mieszkańców w Petersburgu. Tamże urodziło się w roku 14,814, a umarło 24,998 osób. Złota wydobyto 1677 pudów; platyny 1 pud, a srebra 1190 pudów. Długu krajowego liczone 315,084,200 Rubli srebrnych. Kredytowych biletów państwa było 226,167,589 Rubli srebrnych w obiegu, a Assygnatów na 117,121,220 Rubli w srebro.

Turcja.

Z Konstantynopola 22. grud. Przecież skończyły się szczęśliwie zatargi dworu greckiego z Turcją. P. Glarakis helenski minister spraw zewnętrznych wezwał listownie tureckiego ministra spraw zewnętrznych p. Ali Efen-di dając mu pełnomocnictwo by oświadczył panu Massurus, ubolewanie rządu helenskiego nad tem co się stało. W krótkce więc pan Massurus obejmie na powrót ambasadę w Atenach.

Osman Pasza dowódzca anatalskiego korpusu umarł na cholere dnia 19. t. m. Śmierć jego jest boleśną stratą dla Turcii. Słynął z dzielności, a szczególnie w ostatnich wyprawach do Kurdistanu.

Z resztą, stan zdrowia samego miasta i okolicy dotąd się niezmienił.

* Z Konstantynopola d. 15. grudnia. Trzynastego b. m. składali Dignitarze państwa Sułtanowi hołd i powinszowania Nowego Roku (1264) u Turków, który się z dniem 9 grudnia zaczął.

* Zapowiedziana już dawno pospieszna służba wozowa między Konstantynopolem a Adrianopolem ma się nareszcie w ciągu miesiąca tego rozpocząć, a z miejsca ruszać w południe w obu miastach. Miejsce kosztuje 130 piastrow, czyli 10 zr. 24 kr. m. k., a przejazd 44 mil trwać ma 40 godzin. Więc nie zbyt pospieszna jazda. Nasze dzienniki usprawiedliwiają zwłokę, bo drogi są bardzo złe.

NOWINY.

W piątek dnia 7. stycznia b. r. przedstawiono po raz pierwszy, a w niedzielę 9. b. m. powtórzono w teatrze hr. Skarbka nowy dramat pod tytułem Gałganiarz, z francuzkiego p. Felice Piat »Le Chiffonier«. —

Dramat ten jest właściwie tylko nagromadzeniem mnogich, osobliwszych, okropnych, ale bardzo mało prawdopodobnych wypadków, powiązanych z sobą dowolnością autora. — Głośną też w Paryżu wziętość winien Gałganiarz nie prawdziwej wartości umniczej, ale tym własnościom swoim, że osnuty na nędzy i biedzie stanu robotników, w tym właśnie duchu dotyka różnych w naszych czasach tak przeważnych kwestii socialnych, w jakim dzisiaj ogólnie słyszymy gwałtowno oskarżenia, miotane przeciwko klasom zamożniejszym społeczeństwa.

Treść tego dramatu niełatwo opowiedzieć w krótkości, bo niełatwo zebrać w całość co się zaczyna prologiem przed laty szesnastu, co się dzieje na brzegach Sekwany, w izdebce gryzety i w poddaszu gałganiarza, — któreto mieszkania z prowadzącymi do nich wschodami i przebywającymi w nich osobami razem widzimy na scenie w bardzo dobrze urządzonej dekoracji, — trudno oddać w kilku słowach, co się wydarza na balu maskowym, w salonie bankiera, w pokoju odźwiernej, w więzieniu *St. Lazare* i w sali sądowej — a szczególnie co się odbywa w tak zimnym teatrze. Bo przy 17tu stopniach zimna, tak mało dają ciepła idealne piecyki na korytarzu, że tam marzną choć w ruchu biedni żołnierze na warcie, marzną w teatrze samym mimo futra, berlaczów, kto lisy i mimo czapki, biedniejsza jeszcze publiczność, która spokojnie siedzieć musi w zimnie, chociaż opłatą miejsca nabyła niezaprzeczone prawo do miernego przynajmniej ciepła. Ale najbiedniejsi artyści nasi, którzy nie mogą skakać jak warty po korytarzach, nie mogą siedzieć w niedźwiedziach i czapkach — w szczególności kobiety, które lekko ubrane, z obnażoną szyją muszą występować na scenie, gdzie jeszcze zimniej.

Za odmianą w tym względzie sama ludzkość mówi, bo tu już nie idzie o wystawę sztuki, ale o zdrowie artystów, a zdrowie artystów przy odegraniu takiej sztuki jak Gałganiarz.

Owoż treść jej, równie jak gra trudna do zebrania. Jan, zbieracz gałganów wchodzi w różne stosunki z osobami, co albo na gałganów schodzą, albo się z gałganów panoszą. Stateczny w swoim powołaniu, stateczny cnotą,

biednym staje się wsparciem i opieką, a gałganom spanoszonym groźbą i mścicielem. Cokolwiekbyśmy sobie w tym względzie ze stosunków w świecie pomyśleli, wszystko się w tę sztukę zmieści. Zostawiamy zatem fantazji czytelnika wymysł i domysł osnowy, a powiemy słów kilka o grze aktorów:

Główną rolę Gałganiarza odegrał p. Smochowski z wielkim talentem, z bardzo zasłużonem powodzeniem i uznaniem. W tej roli, dla tego bardzo trudnej, bo trzeba mieć ciągle na myśli ulubione słowa Napoleona: »Du sublime au ridicule il n'y-a qu'un pas« umiał p. Smochowski i pod lichą odzieżą gałganiarza, zawsze zachować ową godność, która wrażeniem swoim wywołuje szacunek i poważanie dla charakteru zostającego na jakimkolwiek szczeblu towarzystwa, w którym widzimy wybitną cechę energii męskiej, wysokiej uczciwości, myśli i uczuć niezatrutych żółcią, mimo nędzy przez jaką przechodzą, dla charakteru, w którym podziwiamy obok surowości pochodzącej ze sposobu życia i braku wszelkiego wykształcenia, szlachetną tkliwość duszy, serce przystępne najdelikatniejszym nawet odcieniom miłości ojca, przyjaciela. I tak scena, w której p. Smochowski usypiając dziecko chce mu przyspiewywać, i mocnym głosem zaczyna zwrotkę piosenki karczemnej, wnet sam przestraszony i silnego głosu dźwiękiem — który może przebudzić nie usnąć — i treścią piosenki pijackiej, przestaje, i huśtając dziecko na rękach pieśczośliwie z niem rozmawia, niezgrabnemi ruchami swojemi przypominając prawie niedźwiedzia, a jednak niepopadając w śmieszność, bo wszyscy widzieli i podziwiali w tym gałganiarzu uczucie ojca — ta scena z tak wykończonem oddaną była mistrzostwem, że ona jedna już byłaby dostateczną do przyznania p. Smochowskiemu tej doskonałości, którą w nim od lat tylu uwielbiamy. Ale nie ta jedna tylko scena była tak pięknie oddana, takich miejsc było dużo jeszcze, słowem w tej roli zupełnie wychodzącej z zakresu ról, któremi się dotąd zajmował, p. Smochowski dał nam nowy dowód wysokiego swego uzdolnienia.

Żywocią gry swojej zajął i mię pan Smochowski w tej chwili, że mi miejsca nie staje nadmienić o grze innych osób. Nadmieniamy w ogólności tylko, że spółdziałanie innych aktorów, podnosiło w wielu miejscach znaczenie

sztuki, i przyczyniło jej zalet przez się bardzo wątpliwych.

WIADOMOŚCI HANDLOWE I PRZEMYSŁOWE.

(Z korespondencji prywatnej.)

Z pewnych źródeł mamy następujące wiadomości z Gdańska: Ochłonął przecie Gdańsk już z trwogi bankructwa angielskiego, bo nie tylko że się zabezpieczył nadal od wpływu bankructwa, ale nawet angielskie podupadłe domy znowu się wznoszą i okazują 60 do 70 odsetka w wypłatach. Ale i samo pierwsze wrażenie nie zły skutek wywarło, bo przerwało wszelkie azardowne układy z domami angielskimi. — Zresztą, chociaż ostatniemi czasy było nieco straty, pokryły je zyski pierwszego półrocza.

Interesów w tej porze nie ma żadnych. Brzegi Wisły okrywają zapasy drzewa i budulca, a w spichrzach pozostały z lata następujące zapasy zboża, z czego tylko mało i to nie często się sprzedaje po cenach obok:

		(staropolskiej a 183 do 193
Pszeniczy	3338 łasztów	150 — 172
		(pośled. krajow. 140 — 150
Żyta	424 »	90 — 100
Jęczmienia	40 »	90 — 100
Owsa	32 »	53 — 60
Grochu	135 »	(białego 97 — 110
		(szarego 120 — 150
Lnu	315 »	100 — 120
Rybsu	1082 »	150 — 180
Soczewicy	4	
Siemienia	5	
Maki pszen.) ⁹⁰	(» a 6 tal. 20 szg.)	za cetnar.
Maki żytniej)	(» a 4 » 10 »)	

5469 łasztów a 60 szefłów.

Spirytus jest w cenie 24 talarów 20 szg. — do 25 talarów. Handel jednak spirytusem nie dopisuje.

Zgrzebne płótno galicyjskie łatwoby znalazło odbył w Gdańsku. Dotąd sprowadzano je w znacznych partiach ze Szkocji; koszt był znaczny, a Galicia mogłaby nierównie taniej dostarczać, więc i na odbył liczyć. Niepokupnem zaś było galicyjskie płótno potąd dla tego, bo było wazkie irzadkie — a tu potrzebują szczególnie do worów na kawę gęstego i szerokiego konopnego płótna.